

AUTO PORTRET SELF-PORTRAIT

JANUSZ MUSIAŁ
AUTOOBSERWACJE



L I P I E C 2 0 0 6 , G A L E R I A " K A T O W I C E 2 " Z P A F



60 LAT ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW FOTOGRAFIKÓW (1946-2006)

AUTOOBSERWACJE

Wystawa tworzy panoram postaw artystycznych w odniesieniu do tematu Autoportret.

W efekcie stworzono wiat wyobrażeń i błądów cyfrowych autorskich wypowiedzi, w których artyści w sposób szczególny przyglądają się samym sobie.

Rejestrują fragmenty rzeczywistości, manipulują wizerunkiem, kreują obrazy nowej rzeczywistości.

Przez pryzmat medium fotografii i aktu skierowania obiektywu aparatu na siebie zaglądają do uniwersum własnej wyobraźni, obnażają tajemnice i zagadki własnej osobowości.

Sposób ukazania wizerunku nas samych nasuwa skojarzenia, rodzi pytania o to kim jesteśmy czy kim chcielibyśmy być. Jak postrzegamy siebie? Jak chcielibyśmy być postrzegani?

Akt autoobserwacji pozwala zbliżyć się do wymiaru zawoalowanego i ukrytego na co dzieje w sensie wyglądu zewnętrznego - wizerunku.

Takie działanie może mieć charakter rytualnego katharsis, może uwolnić.

Może zerwać kolejną maskę, ukazać i odsłonić jeszcze jedną warstwę, może niekoniecznie prawdziwszą, bo przecież może wykreować jeszcze jedną postać, pozór czy grę z własnym wizerunkiem i obecnością.

zatrzymani w bezruchu
zamrozeni w kadrze
uchwyceni w konkretnym momencie
zagubieni w labiryncie własnych myśli
bliżej nieokreślona tajemnica
przeżyci czasu człowieka
rytualna ceremonia
oczyszczające katharsis
wizerunek

jestem
patrz w obiektyw
po drugiej stronie lustra
widz siebie

fotografia
wehikuł magiczny
ocala mój wizerunek
stanowi pamięć
zaświadcza o moim istnieniu
byłem

pozwala na budowanie nowych relacji
dowolne konteksty
potencjalnie obecność
błąd

Janusz Musiał
czerwiec 2006



WIESŁAW VISTAN BRZÓSKA
danie główne - potrawa z ryby

Autor proponuje swój wizerunek podany na talerzu jako potrawa rybna.

Wpatrzony w potencjalnego widza próbuje go zahipnotyzować.

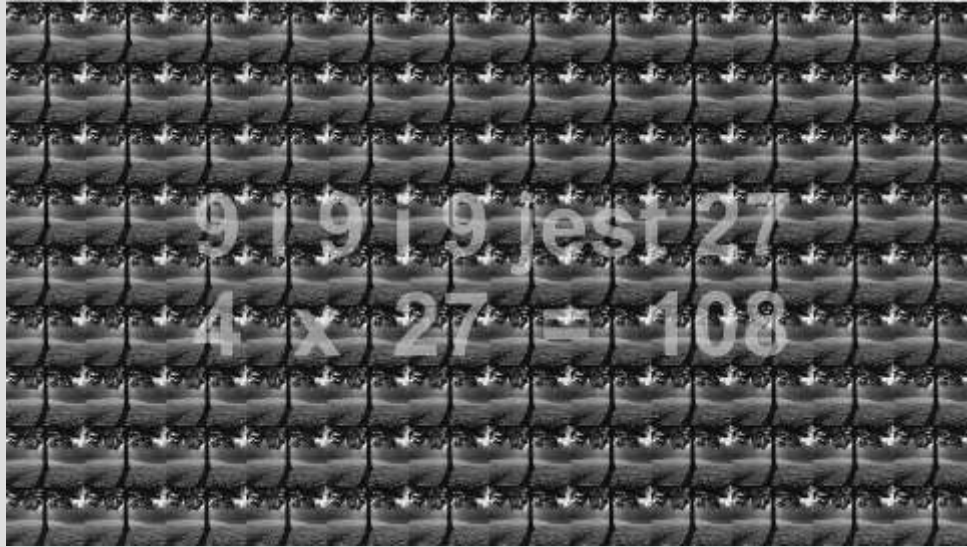
Niesamowitego nastroju dodają diabelskie ogniki w kształcie pierścieni, które znajdują się w miejscu tęczówek w jego oczach.

Praca wydaje się sugerować, że Vistan nie chce być "kulinarnym" przysmakiem.

Jest zaprzeczeniem sloganów kulinarnych o potrawach smacznych i zdrowych.

Taki wyraz twarzy oraz spojrzenie nic dobrego nie wróży potencjalnemu konsumentowi!

Raczej napawa strachem zalecając ostro i przezorność we wzajemnych relacjach.



JAKUB BYRCZEK

drzewo i multiplikacja, elementarne procesy liczenia

Autor stworzył kompozycję na bazie elementarnego motywu - miniatury samotnego drzewa.

Drzewo i jego symboliczne znaczenie sugerują przywiązanie do świata natury, jednak ewentualnym podkreśleniem jest jego wyizolowanie i samotność.

Z pracy emanuje ład i harmonia.

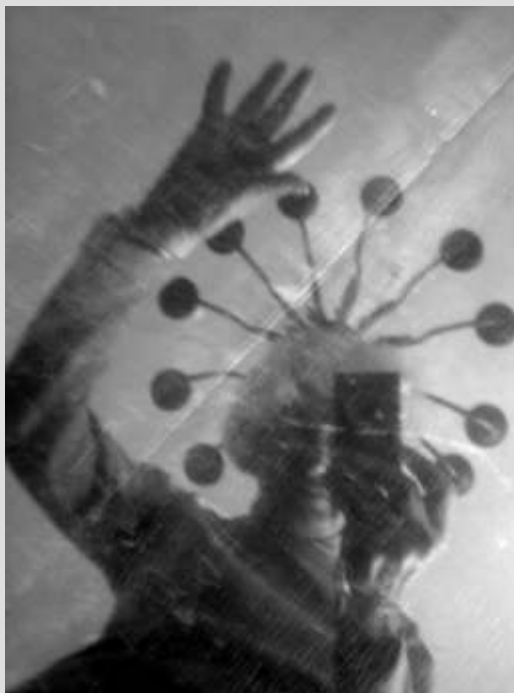
Mozaika, w skład której wchodzi motyw multiplikowanego drzewa, została skonstruowana zgodnie z przyjętym i wykalkulowanym przez autora systemem.

Ciekawość widza odnośnie konstrukcji jest w pełni zaspokojona.

Autor podpowiada widzowi jak konstruował niniejszą pracę, jak liczył.

Liczy wraz z nim poszczególne elementy składowe fotografii.

Tylko jemu jest jednak dane znać pierwotny koncept powstałej w ten sposób pracy, a interpretacja dla widza jest wciąż otwarta.



HALINA HOLAS-IDZIAKOWA
odbicie twarzy ukrytej za aparatem

Autoportret jako inscenizacja, teatralizacja procesu wykonywania zdjęcia.
Z charakterystycznym gestem uniesionej lewej dłoni ku górze, z drugą dłonią uzbrojoną w aparat skrywając w kształcie twarzy przed wzrokiem widza.
Poprzez umiejętny zabieg kompozycyjny autorka dodała niesamowitości i wprowadziła nastrój dziwnie typowemu wizerunkowi osoby fotografującej swoje odbicie.
Uzyskała to przez ukazanie promieni rozchodzących się od osi głowy linii, zakończonych okrągłymi, stwarzającymi wrażenie ornamentu - korony.
Autorka skrywa się za aparatem fotograficznym, nie ukazuje nam swej twarzy.
Tworzy wielowarstwowy system niedopowiedzeń, podsyca tajemnicę, rozciąga szczególnie aurę.
Najpierw poprzez odbicie wizerunku postaci w szybie, następnie przez gest przysłonięcia twarzy kamerą.



WALDEMAR JAMA

człowiek cień w kontekście oznaczonej przestrzeni

Akcja rozgrywa się w przestrzeni publicznej.

Przeźreni naznaczonej systemem białych znaków namalowanych na jezdni.

Praca składa się z dwóch prostokątnych klatek wmontowanych jedna nad drugą.

Ontologiczny status analogowego obrazu fotograficznego podkreślony został poprzez ukazanie perforacji.

Autor kamufluje swój wizerunek, ukazując siebie [?] jako jednorodną plamę cienia.

Przeźrenie i cień tworzą tajemnicę.

Nasuwają skojarzenia, generuje potencjalne możliwości interpretacji i uzupełnienia.

Autor multiplikuje ten stan, powtarza go 2 razy.

Wykazuje minimalne różnice pomiędzy obrazem rejestrowanym przedtem i potem.

W postaci cienia można dostrzec charakterystyczne cechy w dowcu z torbami na ramieniu.

Postać cienia jest wpisana w strukturę białych pasów poziomych na jezdni.

Znaki - kody kultury komunikują nam określone reguły postępowania.

Tworzą system nakazów i zakazów do których powinniśmy się dostosowywać.

W pracy spotykamy się z ludzkim cieniem, który jak każdy cień jest tymczasowy i wolny.

Istnienie cienia jest uwarunkowane jedynie padającym światłem, a to jeszcze jedna analogia z medium fotografii.



PAWEŁ JANCZARUK

cierpliwo pozowania w relacji z drug osob

Wizerunek autora jest nieczytelny, bliżej nieokreślony. Na fotografii brak charakterystycznych cech osobowościowych, odnoszących się do jego wizerunku i to samo ci.

I tak pozostanie.

Taka jest wola autora.

Taka jest cecha charakterystyczna techniki wykonywania fotografii za pomocą kamery otworkowej. Wymaga ona długiego czasu ekspozycji, cierpliwości i pokory.

Zapis odbywa się w określonym czasie. W efekcie człowiek zarejestrowany jest nieczytelny, poruszony, nieostry, bliżej nieokreślony.

Tak jak nasza krótkotrwała, rozdragniona egzystencja w kontekście z trwałą monumentalną naturą czy architekturą [kultur].

O trwałości, trwaniu za wiadczy plany dalsze kompozycji, na których można dostrzec wyraźne fragmenty architektury oraz drzewa.

W tym podkreśleniu jest obecność autora w towarzystwie 2 osoby [kobiety].



SŁAWOMIR JODŁOWSKI

pragnienie podróży, pragnienie żywiołu wody

Być może chodzi tu o symboliczne podzielenie się z widzem swoją wewnętrzną podróżą.
Szczególnie relacją autora z żywiołem wody.

Ciężko niewyczerpane pragnienia podróży, pokonywania przestrzeni, wdróżyć się, poznania nowego.



ANDRZEJ KONIAKOWSKI
człowiek uwikłany w technosfer

W centrum kompozycji widzimy profil twarzy mężczyzny spojrzącego poza kadr, ku prawej stronie kompozycji.

Twarz jest obramowana zwojami stalowych drutów, które tworzą labirynt linii. Początkowo ostre zwoje stopniowo tworzą plamę nieostrości okręgu wpisanego w prostokąt formatu pracy.

Człowiek - osamotniona i wyizolowana jednostka, wpisana i skazana na współzależność z światem technologii, osaczona przez materialny cywilizacyjny postępu.

Spojrzenie ku prawej stronie postaci uwiaryżnione w okręgu świata technologii wydaje się zwiastować nadzieję. Daje wiary, że może na odnalezienie drogi z labiryntu relacji ze światem technosfery.

Droga - ucieczka od samotności i izolacji od świata natury.

Droga - ku poznaniu, ku innemu.



ANTONI KREIS
wizerunek ukryty w mozaice

W swej pracy autor podjął próbę podkreślenia statusu obrazowania fotograficznego w dobie procesów digitalizacji informacji.

Zwraca się ku ontologii obrazu, koncentruje się na jego elementarnej strukturze. Sam wizerunek jest jedynie pretekstem, niekoniecznie jawnym, oczywistym i czytelnym. Swoją twarz autor ukrył pod cyfrową maskę, którą tym razem stworzyła analizowana i zastosowana przez niego technologia.

Autoportret odsłania oblicze autora jako analitycznego strukturalisty.

Autora skrywa cego, kamufluje cego odbicie swej twarzy, a tym samym referencyjne funkcje medium fotografii w pierwszej dekadzie XXI wieku.



KRZYSZTOF LISZKA
multiplikacje wizerunku - analiza i synteza

Praca przedstawia 4 oblicza twarzy autora.
Po dwa ujęcia przedstawiające odpowiednio profil lewy i prawy.
Wizerunki wydobyto z otchłani czarnego tła.
Wzrok autora skierowany jest w obiektyw, w oczy potencjalnego widza.
Uzyskano w ten sposób autoportret - syntezę, której całość, pełną form uzyskujemy
poprzez zestawienie różnic pojawiających się na twarzy w kolejnych ekspozycjach.
Takie ujęcie autoportretu może symbolizować wewnętrzny złożony obrazowo ci autora.



KATARZYNA ŁATA-WRONA
przemiany [nie]codzienne?

Autorka prezentuje zestaw składający się z 3 prac, w których obserwujemy kolejne odstępstwa - przemiany jej wizerunku.

Pierwsza - pogodzona z obiektywnym wyglądem rzeczy i osób - zdjęcie portretowe, niemal legitymacyjne, zwyczajne.

Druga - kokietuje, wydaje się być świadoma środków i celów.

Trzecia - jest rozkosznie zadowolona z osiągniętego efektu.

W pracach zawarta jest opowieść o potrzebach skrywanych w codziennym życiu pod uniformem ceremonii i obowiązków dnia powszedniego.

Opowieść o pragnieniu wcielania się w nowe role, przybierania nowych wizerunków na deskach teatru życia.

Jedynie na krótkich chwilach, raz na jakiś czas może na pozwolić sobie na przeżycie czegoś szczególnego, osobistego katharsis. Na uwolnienie pasji.

Na ukazanie wielowymiarowości i skomplikowania naszego wnętrza.



STANISŁAW MICHALSKI
człowiek i jego twarze

Kolejna praca ukazująca oblicze autora w kilku odsłonach.

Praca ilustruje złożoność natury ludzkiej oraz znaczenie medium fotografii, która tymczasem jest w stanie zarejestrować.

Szczególnie podkreśla to portret centralny, który znacznie odbiega od dwóch umieszczonych odpowiednio po prawej i po lewej stronie, a ukazujących ujęcia z obu profili autora.

Są one zwyczajne, codzienne, neutralne w stosunku do wizerunku centralnego, który odgrywa zasadniczą rolę w prezentacji.

Portret centralny jest nacechowany bliżej nieokrełonym tajemniczo. Podkreśla złożoność i wielowymiarowość osobowości autora.

Autor na nim wpatruje się w widza i wydaje się go uwodzić.

Wprowadza do świata w obramowaniu charakteryzującego się oryginalną formą opracowania.



JOWITA MORMUL
spacer przez miejsca i swoje wizerunki

Autorka wybrała się na spacer z zestawem swoich wizerunków. Zestawia i ukazuje prace przedstawiające swoje oblicza zarejestrowane w różnym czasie i w przeróżnych okolicznościach. Ukazuje nam potęgę medium fotografii, która ocala ślady przeszłości i stanowi pamięć. Inscenizuje sytuację, która doprowadza do kontaktu, wzajemnej relacji miejsc [przestrzeń], ludzi [obecność teraz i niegdzie] i medium fotografii [wizerunki z przeszłości]. Podkreśla, że na nasz bieżący wizerunek fizyczny mają wpływ wydarzenia, wizerunki z przeszłości. Stajemy się tym wszystkim, czym zapełnili my nasz księżyc.



JANUSZ MUSIAŁ

po drugiej stronie lustra - imaginacje realno ci

Wizerunki realne i odbicia w lustrze stopniowo odrywają się od materialności i rozplątują w bieli, która nieregularnie zamyka kompozycję ze wszystkich kierunków.

Na twarzach widoczne są odciski linii papilarnych ludzkich dłoni.

Odpowiedzi na pytanie o swój autoportret autor szuka w różnych relacjach:

relacji wizerunku realnego i odbicia w lustrze, czerni wewnątrz kompozycji i bielach na zewnątrz, ostrości i nieostrości przedstawianej twarzy, zwyczajnej twarzy istoty ludzkiej i wizerunku powstałego poprzez zabiegi multiplikacji i symetryzacji [ciekawość efektu przypadku]. Konfrontuje zmysł wzroku ze zmysłem dotyku.

Autor spogląda na swoją twarz. Autor spogląda w lustro. Przechodzi na drugą stronę.

Konstruuje symetryczną figurę autoportretu w lustrze odnosząc ją do stanu, który się wydarzył, próbuje stworzyć nową treść, dostrzec coś co potencjalnie może się wydarzyć w przyszłości.

Jesteś niezwykle wewnątrznie skomplikowanym tajemniczym i zagadkowym.

Fotografia, lustro, dotyk, pamięć, wyobraźnia...



KRZYSZTOF NIESPOREK
rekwizyty...okulary i papierosy

Portret - stylizacja zaciągającego się papierosem mężczyzny z kilkudniowym zarostem w okularach słonecznych podkreśla znaczenie i rolę rekwizytów, atrybutów towarzyszących ludzkiej egzystencji.

Z drugiej strony portret jest zapisem procesów przemian.

Dzięki przyglądaniu się procesom przemian twarzy możliwe jest uchwycenie i przeniknięcie kolejnych jej warstw.

Twarz jest poruszona, fragmentami nieostra, wielowymiarowa i niejednoznaczna.



TIMM STUTZ
jestem odosobnionym drzewem

W symbolicznym przedstawieniu wybranego fragmentu lasu autor identyfikuje się z jednym szczególnym drzewem, które jako jedyne ma po chwili wyrwane korzenie, jest znacznie pochylone i przez to odróżnia się na tle pozostałych drzew. Ta sytuacja odnosi się do gwałtownych zdarzeń, które wydarzyły się w przeszłości i wpłynęły na stan obecny i sytuację autora. Przedstawia swój autoportret poza klasycznie przyjętą konwencją wizerunku, w lapidarny sposób podkreślając swoje losy i swoją tożsamość.



MARIA LIWA

odrywam stopy od ziemi...ku górze, ku niebu d... ..

Motyw symbolicznej drabiny i pokonywania jej szczebli umo liwia zdobywanie kolejnych poziomów wtajemniczenia.

Przybliża ku stanom i przestrzeniom wyższym, ku niebu.

Ukazuje stan trudnej i niepewnej drogi ku nowym odkryciom i doznaniom.

Autorka prezentuje tryptyk ukazujący fazy zmagania się z rzeczywistością.

Uwikłana w relacje z innymi ludźmi, lecz skazana na samotność, codzienną wspinaczkę po drabinie życia.



JÓZEF WOLNY

cykl obraca się ... narodziny, dzieciństwo, młodość ...

Autor prezentuje zestaw składający się z 4 fotografii, które ilustrują ważne i istotne momenty w jego życiu.

Motywy przewodnim i punktem odniesienia jest zdarzenie - obraz - klatka - zapis dokumentalny z pogrzebu ojca autora.

W tym kontekście pojawiają się kolejne ważne klatki jego życia:

-portret z dzieciństwa

-portret z narodzonym dzieckiem

-symboliczna wiązka z medium fotografii - symboliczny aparat

-motyw drogi - sylwetka w drowca w otoczeniu monumentalnej architektury.

Autor ukazuje w ten sposób najbardziej osobiste, najintymniejsze zdarzenia w jego życiu.

Ważne momenty, które wpłynęły na dalszy rozwój zdarzeń.

Zdarzenia, przez pryzmat których spojrzą na świat i idzie przez życie.

Narodziny, dzieciństwo, młodość, dojrzałość, starość, śmierć ...

Etapy znaczone wybranymi klatkami z cyklu życia.

Klatkami zapisywanymi światłem.

